Tomasz Jachimek, Roznie

Strofka 1
Roznieć żar, zostańmy jedną z par (jedną z par)
Których czar to horrendalny dar (o cholera, jak najbardziej horrendalny dar)
Niech drżą ciała od miłosnych ciar (miłosnych ciar)
Tak gorących tak jak wrzący jest żuru gar
Refren 1
Roznieć żar niezmierzony żadną ze współcześnie znanych miar
Żaden metr, kilogram, cal czy ar
Jak samoobsługowy bar (jak samoobsługowy bar)
Sami sobie mocno grzani poprzez żar
Strofka 2
Niech ten żar strzeli jak niegdyś w Czar (niegdyś w Czar?)
W Czarnobylu strzelił reaktar (rzeczywiście, kiedyś walnął reaktar)
Chociaż rym niezgrabny jak traktar (jak traktar)
Rym nieważny, byleś wzniecił żar
Refren 2
Najmniejszych dziur i szpar, aby nigdy nie zgasł żar
Razem pchać się w życie barem w bar
Przez las, gąszcz, puszczę, jar (przez las, gąszcz, puszczę, jar)
Będzie łatwiej iść kiedy wzniecisz żar
Strofka 3
Roznieć żar, sympatyczny żar (sympatyczny żar)
Niech w nim brak będzie jakichkolwiek kar (niech brakuje w nim jakichkolwiek kar)
Bez samotnych, długonocnych mar (długonocnych mar)
Niech w tym żarze błogosławi nam ksiądz, nie car
Refren 3 (który w podkładzie podesłanym przez Bartka jest jako refren 2)
A jeżeli uda ci się wzniecić niegasnący żar
Ja skończę śpiewać ten utwar
Choć słów z końcówką "ar" znam ci ja bezmiar
Choćby takie, choćby takie, choćby takie, choćby takie:
Parararararararararararararararararar
Więc lepiej - wznieć żar
Więc lepiej - wznieć żar
Więc lepiej - wznieć żar
Więc lepiej - si bon, si bon